

Theatrum sacrum na moście

23 kwietnia 2020

Od stuleci wzbudza ciekawość u przechodniów stary gotycki most nad Młynówką w Kłodzku, który jest perłą sztuki i należy do unikatowych w skali całego kraju. Uwagę obserwatora przyciągają barokowe figury, które przedstawiają świętych Pańskich, Jezusa na krzyżu, Pietę i Koronację Maryi. Pochodzą one z różnych fundacji i powstały na przestrzeni prawie osiemdziesięciu lat, od połowy XVII wieku do początku XVIII wieku. Wszystkie rzeźby wykonano z piaskowca. Dziś są znacznie zniszczone, wymagają konserwacji, brakuje wielu inskrypcji, ale mimo tego niosą ze sobą ducha przeszłości. Opowiadają o religijności dawnych czasów. Pokazują zdumiewające zjawisko, jakie posiadała sztuka średniowieczna i nowożytna, a chodzi tu o głębokie przeświadczenie o iluzyjnym znaczeniu sztuki. Miało to sugerować złudzenie istnienia niebiańskich wartości, a przez wzbudzić pobożność.



Zanim bliżej przyjrzymy się gotyckiemu mostowi w Kłodzku, musimy koniecznie powiedzieć o sugestywnej roli sztuki w czasach przeszłych, a także musimy odbyć krótką podróż do Pragi. Jedną z charakterystycznych cech średniowiecznej i nowożytnej kultury było przekonanie o symbolicznym znaczeniu

architektonicznych budowli, nie tylko kościołów, lecz mostów, schodów i dróg. Funkcja realna architektury przyjmowała znaczenie symboliczne. Wyrażała głębokie treści religijne, poprzez swą formę nawiązywała do prawd religijnych. Przykładem może być romańska architektura sakralna w Niemczech. Cechy obronne tej architektury, jej obronne motywy spełniały symboliczne znaczenie. Podkreślały rangę kościoła jako twierdzy strzegącej przed złem. Nie musimy daleko sięgać, na Ziemi Kłódzkiej też znajdujemy na to przykłady. W Wambierzycach schody do tamtejszego sanktuarium mają 33 stopnie – to symbolizuje wiek Chrystusa i rok jego śmierci, tam też dodatkowo dobudowano schody z 15 stopniami, nawiązując do wieku Maryi, kiedy poczęła Zbawiciela.

Architektura użytkowa, taka jak mosty, niosła z sobą bogate treści ideowe. W kulturze chrześcijańskiej mostom przypisywano symboliczne znaczenie. Aby to zrozumieć, wystarczy sięgnąć do malarstwa. Jako kluczem do tego możemy posłużyć się światowej sławy obrazem „Madonna kanclerza Rolin”, namalowanym przez geniusza wczesnorenesansowego malarstwa Jana van Eycka (obraz pochodzi z około 1432 roku i znajduje się w Luwrze). Dzieło to przedstawia klęczącego kanclerza Rolin, a naprzeciwko siedzącą Madonnę z Dzieciątkiem. Mały Jezus zaś wskazuje palcem na widniejący w oddali na drugim planie most. Przedmioty i gesty w sztuce późnego średniowiecza i wczesnego renesansu miały określone znaczenie.

Dla nas współczesnych jest ono jakby tajemnicą, niemniej dawniej traktowano to jako język równy mowie pisanej. Co znaczy wskazany przez Jezuska most? Jezusek wskazuje, że jest tym samym co most, jest pomostem między niebem a ziemią, między światem niebiańskim a ziemskim. To nie przypadek z małym Jezuskiem wskazującym na most. Tego rodzaju symbolika i rozumowanie pochodzi z Biblii, każdy, kto ją czyta, musi znać historię snu Jakuba, kiedy przyśniła mu się drabina, po której chodzili aniołowie. Ta drabina jest oczywiście zapowiedzią Chrystusa – pomostu między dwoma światami.

Symbolika mostu jako łącznika między rzeczywistością i nad rzeczywistością przetrwała do czasów współczesnych. Znany jest przecież obraz Edwarda Muncha. Wybitnego malarza norweskiego, „Krzyk” (obraz z 1893 roku, Oslo, Nasjonalgalleriet), gdzie jednym z głównych motywów jest właśnie most. Mosty wykorzystywano w czasach przeszłych do celów propagandowych. Umieszczano na nich figury przedstawiające świętych lub sceny religijne. Wykorzystywano funkcję komunikacyjną mostu jako miejsca publicznego dla manifestowania religijnych treści. Spotkanie na moście figur świętych Pańskich oraz figur ze scenami religijnymi stwarzało pretekst, wręcz prowokowało obserwatora, do religijnych rozważań. Tego dziś nie jesteśmy w stanie pojąć, ale rozumiał to człowiek epoki baroku. Dla nas most należy do rzeczy powszechnych. Dla człowieka czasów nowożytnych most był cudem techniki. A umieszczone na nim figury religijne podkreślały symboliczne znaczenie mostu.

Teraz przenosimy się do Pragi, stolicy archidiecezji, do której należało Kłodzko (do 1971 roku). Wyobraźmy sobie barokową Pragę z rana o wschodzie, słońca. Znajdujemy się na słynnym moście Karola, na którym pod koniec XVII wieku ustawiono kilkanaście kamiennych figur świętych Pańskich (na moście tym wystawiono też znacznie później inne figury, ale nam chodzi o czasy baroku). Przypuśćmy, że tego wczesnego ranka jesteśmy sami na moście, a wokół tylko kamienne figury świętych – przeważnie to męczennicy, jak św. Jan Nepomucen lub św. Franciszek Xawery. Wschodzi słońce, a my odczuwamy, że figury kamienne pod wpływem promieni wstającego słońca się ożywiają. Coraz to mocniejsze promienie słońca pobudzają do ruchu, rozmowy i modlitwy te kamienne na czas nocy martwe figury. Mamy wrażenie, że znajdujemy się na drodze do nieba w towarzystwie świętych pańskich.

Na tym polegała barokowa iluzja i dla wywołania tego złudzenia ustawiono na mostach figury świętych Pańskich. To było złudzenie drogi do nieba, w towarzystwie świętych wyczarowane w kamieniu przez pobożnych fundatorów i artystów.

Dziś zachwycamy się teatrami ulicznymi, ale te figury na mostach były też teatrem – ożywiającym się przy promieniach słońca. Coś takiego mogli wymyślać tylko jezuici – szermierze barokowej iluzji. Oni to przyczynili się do wystawienia tego barokowego teatru kamiennych aktorów na moście Karola w Pradze i oni mieli też wpływ na sztukę w Kłodzku.

Jezuici z Pragi byli mistrzami propagandy religijnej doby baroku. Barok zaś to sztuka złudzeń i tylko przez pryzmat złudzenia należy zrozumieć istotę mostu Karola w Pradze. Wiedzę o wierze dostarczają nam figury na tym moście, są wielkimi osiągnięciami jezuickiej propagandy wiary. Każda z nich opowiada nam coś ważnego, Św. Jan Nepomucen o swojej męczeńskiej śmierci, a święty Franciszek Xawery o leczeniu ran chorych i niesieniu chrześcijaństwa w Azji. Inni święci razem z Maryją pobożnie spoglądają na przechodniów i z radością dzielą się nimi świętościami i o to chodziło jezuitom. Jeśli nie zwyciężyła wiara w sercach, to zwyciężała wiara w sztuce, czyli w propagandzie.

Cieniem triumfu wiary jest nasz gotycki most w Kłodzku, którego barokowe rzeźby są echem wystroju mostu Karola w Pradze. W tradycji kłodzkiej nie bez podstaw ten most nazywano „małym mostem Karola w Pradze”.

Gotycki most nad Młynówką wybudowany z kamienia powstał prawdopodobnie pod koniec XIII wieku lub na początku XV wieku. Według starych przekazów zaprawa mostu złożona była z białek jaj, co jest bardzo możliwe, gdyż w budownictwie średniowiecznym dodawano białko – białko do zaprawy w celu jej wzmocnienia, ale nas najbardziej interesuje sześć grup z figurami wieńczących ten most. Gdy idziemy od kościoła Franciszkanów w stronę rynku, przechodząc przez most spotykamy następujące rzeźby:

– św. Franciszka Xawerego – patrona Kłodzka (!) i patrona chroniącego przed zarazą; ufundowana w 1714 roku przez mieszkańców jako ex voto z powodu zarazy w mieście (rzeźba ta

jest wtórna, bo to kopia z 1920 r.). Egzaltowany święty stoi jak typowy jezuita z barokowego obrazu, z krzyżem w ręce, u dołu rozpoznajemy trzech chorych (wrzody na ich ciele wskazują, że to ofiary zarazy), a w górnej części widzimy męczyznę (chodzi o Hindusa, bo św. Franciszek Xawery był misjonarzem w Indiach) trzymającego herb Kłodzka.

– naprzeciwko widzimy dostojnego św. Wacława, patrona królestwa Czech; rzeźba ta pochodzi z 1715 roku.

– pośrodku mostu na głównym filarze, gdzie niegdyś znajdowała się kapliczka mostowa, stoi na wysokim cokole figura przedstawiająca Pietę. Rzeźba pochodzi z 1655 roku, ufundowana została przez hrabiego J. G. von Goetzen i jego żonę. Na cokole tej figury znajdujemy herby rodowe fundatorów i niezbyt czytelną inskrypcję w języku niemieckim.

– po przeciwnej stronie znajduje się grupa rzeźbiarska przedstawiająca scenę Ukrzyżowania Chrystusa i płaczącą Marię Magdalenę, u której stóp znajduje się niewielki, bardzo zniszczony wizerunek kielicha (?), a jeśli to kielich to zapewne jest nim Święty Graal, w każdym razie kielich Krwi Chrystusa. Niżej zaś jest czaszka i kość jako symbol grobu Adama. To dzieło pochodzi z 1734 roku i jest fundacją hrabiów von Herberstein. Na niej widzimy też herb fundatorów i datę fundacji MDCCXXXIV oraz niżej inskrypcję w języku niemieckim: „Anno 1281 ist die Brücke gebaut, anno 1701. 22 August ist selbe erneuert worden” (napis obecnie jest niezbyt czytelny z powodu erozji kamienia).

– nieco w górze zauważamy grupę rzeźbiarską przedstawiającą scenę Koronacji Maryi przez Trójkę Świętą. Jest to fundacja Franza Ferdynanda barona von Fitschen z Gorzuchowa, z 1714 roku; tu znajduje się też herb fundatora.

– ostatnią figurą jest ustawiona na cokole rzeźba św. Jana Nepomucena, która została ufundowana przez Franz von Goetzen w 1707 roku. Należy ona do najstarszych przedstawień tego świętego na Ziemi Kłodzkiej i jest bardzo podobna do rzeźby

św. Jana Nepomucena z mostu Karola w Pradze.

Wszystkie rzeźby z kłodzkiego mostu zostały wykonane przez bliżej nieznanych artystów, zapewne w grę wchodzi tylko lokalne warsztaty rzeźbiarskie. Niemniej odczuwamy tu wpływ sztuki barokowej z Pragi. Fakt umieszczenia figur na moście w Kłodzku miał niewątpliwie charakter propagandowy. W tym powstałym w ciągu osiemdziesięciu lat końca XVII i początku XVIII wieku zespole rzeźb daje się wyczuć wspólne dla epoki kontrreformacji wątki ideowe jak kult świętych Pańskich, kult Trójcy Świętej i kult Maryi.

Most w Kłodzku i most Karola w Pradze łączy coś szczególnego, to silne oddziaływanie sztuki na ówczesnego barokowego człowieka, dla którego kontakt z tym, co niosło treści religijne, stawał się przybliżeniem Boga i Nieba. Jeśli ktoś zwiedzał most Karola w Pradze wczesnym rankiem o wschodzie słońca i nie dokończył rozmowy z figurami świętych Pańskich, powinien przyjechać do Kłodzka, aby dokończyć spotkanie na drodze do nieba. Powinien to zrobić o wschodzie słońca, bo tylko wtedy figury świętych Pańskich ożywają, ale dla bezbożnych zawsze pozostaną rzeźbionymi kamieniami.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: [Marek Sikorski](#)

Na podstawie książki pt. „Ziemia Kłodzka. Na granicy legendy i wiary”

Źródło: WolneMedia.net